

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 24 "

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza...
Od objętości wiersza...
5 cent.

Nekrelogja lub Korrespondencje prywatne...
Nekrelogja lub Korrespondencje prywatne...
12 cent. Reklamy w rubryce "Nadstawki" za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Table with 3 columns: Distribution areas (Rzymsko-katolickie, Grecko-katolickie), Redaction/Office (REDAKCJA, ADMINISTRACJA, EKSPEDYCJA), and Weather/Barometer (Wschód słońca, Zachód, Barometer).

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.
Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Lwowski urząd pocztowy i telegraficzny.

Sądziłiśmy, że po uwagach, jakie byliśmy zmuszeni zamieścić w kilku ostatnich numerach w sprawie tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego, będziemy od dalszych już uwolnieni. Niestety, wobec nowych zażaleń tak ze strony publiczności, jak i samychże urzędników, którzy nie znajdując naturalnej opieki u swych przełożonych, pod największym, łatwym do zrozumienia sekretem i pod pieczęcią tajemnicy, udają się do nas zaklinając, aby wziąć ich w obronę wobec ogromnego, niepraktykowanego przeciążenia pracą i nakładania na nich coraz to nowych obowiązków, którym pomimo najlepszej woli nie są w możności odpowiedzieć. Wobec tego wszystkiego, jesteśmy zmuszeni stosunkom tutejszego urzędu jeszcze słów kilka poświęcić.

Nie chcąc się powtarzać, nie będziemy już poruszać ani kwestji magazynu, z którego publiczność pożytek wydobyć nie może, ani kwestji przekazów pieniężnych, w największym nieładzie oddawanych i spóźnianych. Dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę publiczną na przeciążenie personelu urzędniczego i służbowego, upadającego formalnie pod ciężarem pracy, wskutek braku sił manipulacyjnych i złego urządzenia biurowego, jakoteż na błędy organiczne tkwiące w instytucji telegraficznej, na którą ostatnimi czasami coraz częstsze bywają podnoszone skargi.

Co do sprawy pierwszej, przeciążenia urzędników, fakt ten bardzo dobrze jest naszej publiczności, nie od dzisiaj. Z chwilą przeniesienia urzędu do własnego gmachu, urządzonego rzekomo według wszystkich wymagań i potrzeb instytucji, miało się wszystko zmienić na lepsze. Liczba urzędników i służby pocztowych miała być znacznie pomniejszona, urzędnicy dobrze wygodnie pomieszczeni i co za tem idzie, publiczność dobrze obsłużona. Zapowiadano poważne zmiany i słuszenie. Zmieniło się mocno, ale na niekorzyść, tak urzędników jak i publiczności. Biura, co prawda obszernie, ale nieodpowiednio urządzone, nie rozdzielone, są z listami i przesyłkami wartościowymi, potrzebujący największej ciszy i spokoju do urzędowania, spełniają swą czynność, tyle odpowiedzialną pośród turkotu i hałasu nie do pojęcia. Na jakie niebezpieczeństwo może ten tylko może mieć wyobrażenie, który czynności tej przyglądał i służbę tę ocenić potrafi. To samo do biurowej, oddawczej i innych, najbardziej uciążliwych i najgorszych pomieszczeń.

Jaki brak sił urzędowych i służbowych panuje w całym gmachu pocztowym, o tem mógł się przekonać każdy, kto miał w ostatnich dniach jakikolwiek interes do załatwienia. Dopytać się już o coś trudno, nie dozwolono doczekać się korzystnego załatwienia sprawy. Z wewnętrznych stosunków podają nam z wiarygodnego źródła, że obsługa biur jest niemożliwa. Woźni pracują

jak woły i nie mogą poddać najglówniejszym obowiązkom. Urzędnicy sami muszą sobie stempłować listy i ściierać biurka z kurzu, który od wprowadzenia się do nowego gmachu jeszcze obmiecionym przez służbę nie został.

W biurach wszystkich, parterowych zaś szczególnie, stosunki zdrowotne są wprost okropne. Z jednej strony gorąco bijące od kaloryferów, z drugiej zaś fatalne przeciągi od drzwi i kurytarzy na oścież pootwieranych, głowy formalnie zrywające. Wśród takich stosunków pracować z natężeniem i z poczuciem ciężkiej na sobie odpowiedzialności chyba niepodobna.

Za daleko zaprowadziłoby nas podawanie szczegółów ze stosunków służbowych poszczególnych biur tak pocztowych jak telegraficznych. Z tego, cośmy powiedzieli, można mieć wyobrażenie o całości urządzeń obecnych na poczcie. Pozostaje nam omówienie drugiej kwestji, tj. służby telegraficznej. Powołujemy się w tej mierze na szczegóły podawane przez inne dzienniki, co sądzić będzie dowodem niezaprzeczanym; i tak:

Wiener Allg. Zig. donosi: „Depesza naszego korespondenta lwowskiego, którą nam doręczono, ma na sobie następujące napisy: „Nadano we Lwowie o g. 2 m. 20 po południu, odebrano we Wiedniu o g. 5 m. 50, oddano do pneumatyki o g. 6 m. 20, oddano posłańcowi o g. 7 m. 5, doręczono o g. 7 m. 30. Ogółem depesza do przebycia drogi ze Lwowa do redakcji wiedeńskiej potrzebowała godzin 5 minut 10.“ Jest to jednak jeszcze niczem w obec pospiechu, z jakim biegają depesze po samej Galicji. I tak piszący te słowa nadal w połowie sierpnia króciutką depeszę w Drohobyczu o g. 7 w. do Bolechowa, uprzedzając znajomego o swem przybyciu. Wyruszył następnie kolejną o godz. 9, przenocował w Stryju, przybył do Bolechowa o g. 8 rano, odszukał znajomego, zjadł pierwsze śniadanie, poszedł na przechadzkę i dopiero gdy siedział przy drugim śniadaniu o g. 11, doręczono adresatowi jego wczorajszą depeszę, która dla przebycia przestrzeni 6-milowej potrzebowała 16 godzin.

O podobnym zupełnie wypadku donieśliśmy przed kilku dniami za Gazetą przemyską, pisma zaś Reforma i Czas użaliły się przed kilku dniami, iż depesze wcześniej oddane we Lwowie, nadeszły do rąk redakcyj już po wydrukowaniu numerów. Zdarza się to również i naszej redakcji często, nie robimy jednak z tego użytku ze względu na personal urzędowy telegraficzny, który w danym wypadku pociągany bywa do odpowiedzialności i karany grzywnami niesprawiedliwymi, gdyż opóźnienia te są wynikiem nawału pracy, lub niedokładności urządzeń, za które przecież urzędnik wysyłający lub przyjmujący depeszę, odpowiadać nie może.

To są braki w dzisiejszym ustroju instytucji poczty i telegrafu lwowskiego, wynikające jedynie z systemu oszczędnościowego. Galicyjska dyrekcja poczt i telegrafów wykazuje corocznie pewien znaczny dochód w budżecie państwowym, do czego wcale obowiązana nie jest, instytucja bowiem o zadaniu społecznym i cywilizacyjnym tak wysokim, nie powinna być obliczana na zysk, ale na należyte spełnianie obowiązków i obsługiwanie publiczności jak najdokładniejsze, chociażby nawet z pewną ofiarnością ze strony państwa. Jakkolwiek, łatwo pojętą, ambicją dyrekcji może być wykazanie coroczne dochodu, toć przecież nie może i nie powinna tego robić kosztem zdrowia biednych urzędników i służby swoich a ze szkodą dla sławy instytucji.

Jak nam donoszą, bawi od wczoraj, czy też dzisiaj ma przybyć do Lwowa, generalny inspektor poczt austriackich, radca ministerjalny p. Koch. Sądzimy, że przedstawienie temu urzędnikowi, znanemu podobno z dobrego zrozumienia interesów państwowych i dba-

łego o dobro instytucji, rzeczywistego stanu rzeczy, odniesie pożądany skutek i że urzędnicy manipulujący nie przed nim nie zechcą zataić, co by tylko za sobą dalszych szkód publicznych pociągnąć nie mogło. Obowiązkiem ich jest wykazać p. inspektorowi wszystkie wadliwości obecnej organizacji i prosić o zarządzenie im wedle możności. Wielką przysługę całemu miastu, zwłaszcza kupiectwu lwowskiemu wyrządziłaby także lwowska Izba handlowa i przemysłowa, gdyby zechciała uwagę p. Kocha zwrócić na braki fatalne, na których cała publiczność, nie wiedząc z jakich powodów cierpi.

Sejmowa komisja przemysłowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przedstawił p. Goldman imieniem komisji przemysłowej częściowe sprawozdanie o przedłożeniu Wydziału kraj. odnoszącem się do czynności w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju.

Przedłożenie Wydziału kraj. obejmuje czynności jego, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych odnoszące się do popierania rękodzieł i przemysłu: 1. przez zakładanie, urządzenie lub też rozszerzanie szkół przemysłowych i warsztatów wzorowych; 2. przez udzielanie stypendjów kształcącym się w zawodach przemysłowych i przez dawanie zasiłków lub pożyczek przedsiębiorstwom przemysłowym.

Jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym komisja podzieliła referaty stosownie do powyżej wyszczególnionych dwóch głównych kierunków działalności Wydziału krajowego a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Sprawozdanie Wydziału kraj. obejmuje także obszerną relację o czynnościach odnoszących się do opodatkowania towarzystw zarobkowych i przemysłu domowego. Sprawozdanie komisji o tych usiłowaniach Wydziału krajowego będzie przedmiotem osobnego referatu.

Komisja przemysłowa, nawiązując do zeszłorocznego sprawozdania, pozwala sobie zrobić uwagę odnoszącą się do składu i wewnętrznej organizacji krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Krajowa komisja pomimo, że po uchwale sejmowej była w położeniu kooptowania jednego członka z zawodu rzemieślniczego, nie poszła za wskazówką daną jej ze strony Sejmu i nie powołała do swego grona osoby zajmującej się praktycznie przemysłem.

W sprawozdaniu krajowej komisji znajdujemy odnoszący się do tej sprawy ustęp, który brzmi: „W sprawozdaniu sejmowej komisji przemysłowej z dnia 15. października 1888, wspomniano o powołaniu rękodzielnika do grona krajowej komisji. Lecz nie tyle z zasadniczych względów, jak raczej z formalnych powodów komisja postanowiła na razie nie przedkładać wys. Wydziałowi krajowemu stanowczego wniosku w tym przedmiocie. Te powody formalne były następujące: Komisja zaledwie przed rokiem ukonstytuowała się na podstawie zreformowanego statutu, przeto uznano za niewłaściwe przystępować do nowych zmian w jej składzie, zanim jeszcze mogłyby stać się widocznymi dodatnie lub ujemne strony świeżo dokonanej reformy. Powtóre w myśl §. 6. statutu komisji, gasną w tym roku mandaty wszystkich jej członków, przeto będzie sposobność do przeprowadzenia potrzebnych zmian w jej składzie, a to nawet bez zmiany statutu, o ile dotychczasowy skład uznany zostanie za niewystarczający lub nieodpowiedni.“

Komisja przemysłowa pozwala sobie zauwa-



żyć, że w zeszłorocznym swoim sprawozdaniu nie żądała bynajmniej zmiany zasadniczej składu krajowej komisji, lecz że jej chodziło o to, aby w gronie osób zasiadających w tej komisji, bądźto powołanych przez Wydział krajowy, bądź też kooptowanych przez samą komisję krajową, były także osoby zajmujące się praktycznie przemysłem.

Wprawdzie komisja przemysłowa, jak to już wypowiedziała w zeszłorocznym sprawozdaniu, uważa skład krajowej komisji za odpowiedni, lecz nie tai bynajmniej swego przekonania, że skład dotychczasowy jest niewystarczający, ponieważ brak w jej składzie czynnika, który nabytą praktyką i fachową znajomością przemysłu rękodzielniczego mógłby zapewnić działalność komisji krajowej bardziej wszechstronne praktyczne rezultaty.

Uzupełnienie krajowej komisji w tym kierunku uważa komisja przemysłowa i w roku bieżącym za konieczne, a to tem bardziej, o ile że tak w komisji przemysłowej jak i w komisji budżetowej wyłoniła się konieczna potrzeba zorganizowania fachowej kontroli nad wzorowymi warstami i fachowymi szkołami przemysłowymi kosztem kraju utrzymywanymi. Organizacja ta wtedy tylko może być i będzie dobrą i praktyczną, jeżeli do jej zaprowadzenia powołane zostaną także, i w pierwszym rzędzie osoby zajmujące się praktycznie przemysłem.

Osobliwości galicyjskie.

Czytamy w numerze 84 czerniowieckiej *Gaz. Polskiej*:

„Protekcjna gospodarka w pewnych sferach galicyjskich dała się uczuć aż na Bukowinie i wywołała tutaj ożywioną agitację w pewnym kierunku. Przy wprowadzeniu w życie instytucji ubezpieczenia od wypadku za porozumieniem się Wydziałów krajowych obu sąsiednich prowincyj, ustanowiono dla Galicji i Bukowiny jeden wspólny zarząd we Lwowie, do którego powołano z Czerniowic kilka osobistości. Przeciw temu połączeniu, które przedewszystkiem wskazaniem było z uwagi na oszczędność kosztów administracji, nikt początkowo nie miał do zarzucenia i wstępne posiedzenia wspólnego zarządu odbyły się we Lwowie przy udziale zarówno galicyjskich jak i bukowskińskich członków. Atoli wkrótce wyszło na jaw, iż w łonie kierowników galicyjskich panuje duch stańczykowskiej protekcji i że im chodzi przedewszystkiem o nadanie tłustych posad swym protegowanym. Walka, jaka ujawniła się przy wyborze dyrektora biura i postępowaniu prezesa dra Domaszewskiego, który stanowczo dążył do nadania tej posady z góry przez siebie wyszuka-

nym dzieciom protekcji, a następnie, gdy zamiar mu się nie powiódł i wybrano kogo innego — *rozmyślnie zawiesił na kolek cały tok instytucji* — wszystko to wywołało w Czerniowcach powszechny niesmak i nieufność do całej lwowskiej gospodarki. Z usposobienia tego skorzystali wiecznie mający stracha przed Galicją tutejsi centraliści i rozpoczęli na wielką skalę agitację, ażeby znieść wspólną instytucję i ustanowić w Czerniowcach samoistny zarząd ubezpieczenia. W ten sposób wyłoniła się w sejmie bukowskińskim d. 17. zm. interpelacja posła Tittingera do Wydziału, a zarazem przygotowuje się analogiczna uchwała w bukow. Izbie handlowej. Taką samą rezolucję uchwalili czern. rada miejska.

Dla nas, jako Polaków, smutną jest jedynie geneza całej sprawy, która wobec tutejszego społeczeństwa skompromitowała gospodarkę naszych rodaków w Galicji i odkryła przed obcymi raka nepotyzmu, jaki przenika najpiękniejsze na pozór instytucje publiczne.

Tyle czerniowiecka *Gazeta Polska*. My z naszej strony, dzieląc w zupełności trafne zdanie wypowiedziane przez zacytowane pismo, możemy wyrazić tylko radość, że już nawet na Bukowinie poznano się na naszych „wielkich męczach“, chociaż z drugiej strony musimy wypowiedzieć głęboki żal, iż pożyteczna instytucja, która mogłaby społeczeństwu oddać wielkie usługi, dzięki nieudolności, — a powiedzmy prawdę: — złej woli — kilku jednostek, już w samym powstaniu została zwichnięta. Zakład, o którym mówimy, wszedł w życie z dniem 1. listopada rb.; jeżeli który z robotników należących do przedsiębiorstwa podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia swoich robotników, dozna wypadku, który pozbawi go możliwości dalszego zarobkowania, albo może nawet życia, naówczas zakład począwszy od 1. listopada br. musi robotnikowi, albo jego rodzinie, wypłacić rentę.

W jaki sposób lwowski zakład ubezpieczenia temu obowiązkowi uczyni zadość, tego pojąć nie możemy w obec niezbitego faktu, iż we Lwowie zakład ten właściwie nie istnieje i, jeżeli ster jego pozostawać będzie nadal w rękach p. Domaszewskiego, jeszcze długo istnieć nie będzie. Postępowanie p. Domaszewskiego i dwóch jego towarzyszy, którzy nie zdołali przeforsować swoich kandydatów, forytowanych na posadę dyrektora zakładu, wywołują powszechne niezadowolenie, nie chcemy powiedzieć: oburzenie. Przypatrzmy się bowiem faktom: Dnia 3. sierpnia br. większość zarządu mianowała p. H. Lama dyrektorem zakładu. Nominacja ta wymaga zatwierdzenia ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Domaszewski wystosował dopiero dnia 10. sierpnia do tutejszego namiestnictwa tak nie-

udolną relację o tej nominacji, że ta w. władza musiała od zarządu żądać pewnych wyjaśnień. Zapytanie namiestnictwa wpłynęło do zakładu dnia 15. sierpnia, a p. Domaszewski pod pozorem, że na to zapytanie musi odpowiedzieć sam zarząd, złożył pismo namiestnictwa do aktów, a nie zwołując rozmyślnie zarządu, co według ustawy miał się powinno raz na miesiąc, zwłaszcza w pierwszych chwilach istnienia zakładu, zwołał zarząd na posiedzenie dopiero po upływie półtrzecia miesiąca, to jest na dzień 21. października. W tym dniu zarząd *jedenastu głosami* przeciw 4 głosom, polecił wydziałowi administracyjnemu odpowiedzieć *natychmiast* wys. namiestnictwu na jego zapytanie z dnia 15. sierpnia br. że uważa p. Lama za najodpowiedniejszego kandydata na kierującego urzędnika, i uprasza wys. namiestnictwo, ażeby raczył u wys. ministerstwa spraw wewnętrznych wyjednać zatwierdzenie tej nominacji. Mimo tej imperatywnej uchwały p. Domaszewski do dnia dzisiejszego (a piszemy to 4. listopada) nie przedłożył namiestnictwu relacji i nie zakomunikował mu uchwały zarządu z dnia 21. października przyjętej znakomitą większością głosów.

Rezultat tego postępowania p. Domaszewskiego jest następujący: Zakład, nie posiadający ani własnych funduszy, a opierający się jedynie na funduszach, jakie złożyć mają ubodzy robotnicy, wydział dotychczas na zebrania zarządu, na których prócz nominacji kierującego urzędnika, nie były poruszane kwestje ważne, stojące w związku z organizacją zakładu, około *tysiąc złr.* pożyczonych u rządu, a mimo to nie posiada kierownika, któryby zajął się należytą organizacją zakładu, istniejącego na papierze od 1. listopada rb. Jeżeli p. Domaszewski w taki sam sposób zarządza agendy banku krajowego, to doprawdy nie zazdrościmy tej instytucji następcy p. Wrotnowskiego. Brak decyzji jest charakterystyczną cechą p. Domaszewskiego; nigdy na nie zdecydować się nie może. Po uchwałach zarządu w dniach 3. sierpnia i 21. października, gdy przepadł z swymi kandydatami, oświadczył, że uważając uchwałę zarządu za wotum nieufności dla siebie i swoich dwóch towarzyszy z wydziału, zastanowi się, czy nie należałoby mu się cofnąć w zacisze domowe i jako do dnia dzisiejszego nie może powziąć postanowienia, które wyszłoby tylko na korzyść zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków.

Kronika sejmowa.

Dwunaste posiedzenie 4. listopada 1889.
P. Mieczysław Borkowski otrzymał urlop ścieśniony.
Spis petycyj obejmuje:

Niemcy, nie Moskale. Tak się kończy akt pierwszy.

Akt drugi w zamku Potockich. Za kilka godzin ma się odbyć ślub młodej pary, Szczęsny i Zofia gruchają jak gołąbki, ale pieśń jej, przy gitarze, na grecką nutę, nie ma w sobie nic oryginalnego. Zofia idzie się przebrać do ślubu. Wchodzi hrabia Borowski, sąsiad i konfederat barński, z wiadomością otrzymaną z Warszawy, że cesarowa wysłała przeciw konfederatom 180.000 żołnierzy wojska. Potocki, jako *persona grata*, musi jechać natychmiast do Petersburga, aby wyjednać odwołanie rozkazu. Szczęsny waha się, ale „Odpowiedź przedewszystkiem!“ — „zostawia więc dom pod opieką generała Wittego, (który przybył dla usmierzania buntującego się chłopstwa), i jedzie konno do Petersburga.

Dla zapełnienia przerwy, jest tu krewna jego, Olga Potocka, nienawidząca mężczyzn, która naprędce urządza romans z hrabią de la Garde, który śpiewa z nim zrecznie napisany ale okropnie długi duet, „Abecadło miłosne“. Dają znać, że przyjechał Dubarry z komisarzem policji i nakazem komendanta Warszawy (!) aby wydano mu Zofję jako jego niewolnicę (!). Jedyń środek ocalenia Zofji, jest wydać ją za mąż; w braku mężczyzny zmuszają generała Wittego, który złościąc się gniewając, poświęca się dla przyjaźni Szczęsnemu i prowadzi Zofję do kaplicy zamkowej. Następnie prześlizgnęła scena: pochód orszaku ślubnego i p. loncez, odtajniony prawdziwie po polsku. Muzyka bardzo miła, chociaż częściowo wpada w tempo marsza; solowe ustępy (na nutę poloneza) nadzwyczajnie przeprowadzone. Wśród zabawy wpadł tłum uzbrojonego chłopstwa, krzyki i groźby

Szczęśny Potocki bohaterem operetki.

Berlin 29. października 1889.

Wczoraj w teatrze Fryderyka Wilhelma odbyło się pierwsze przedstawienie operetki „Polski hrabia“ (*Der Polengraf*), trzy akty, treść układu Ryszarda Genée i Juljusza Fritsche, muzyka Ludwika Roth'a. Już sam ten tytuł zaciekawiał, ale ciekawość moja tembardziej zaostrzoną została, kiedy na afiszu wyczytałem: „Hrabia Feliks Potocki“. Tak, tak, — śmiało panie zecerze, nie wahać się złożyć, jak napisałem — nie jest to pomyłka — Szczęśny Potocki, ten sam, którego pierwsze małżeństwo posłużyło za ośnowę do „Marji“ Malczewskiego, jest dzisiaj bohaterem operetkowym. Rzeczywiście, pomysł nielada! po Mikadach, Orfeuszach w piekle, Życiu paryskim, wprowadzić na tę samą scenę smutnej pamięci bohatera Targowicy, to coś strasznie drastycznego. Nie należy wszakże o coś podobnego posądzać autorów libretta; w najniewinniejszej myśli skombinowali oni sielankę, idyllę, — to już prosta fatalność, że bohater ich inaczej w pamięci się naszej zapisał. Ale przystąpmy do rzeczy.

Po uwerturze, nie nie zapowiadającej, czyli *internacjonalnej*, jak się o całej operetce wyraziło jedno z pism tutejszych, z obawy zapewne, aby publiczność nie zraziła się tytułem niezwykłym — znajdujemy się w forticy rosyjskiej (r. 1786). Chór żołnierzy i kadetów śpiewa pochwały na cześć wiosny i majowego poranku, wachmistrz grozi im gniewem surowego generała, który też przybywa (generał Witt) z oficerem w saskiej słu-

żbie (Hrabia de la Garde), i z całą surowością w długiej arji, opowiada żołnierzom, że nienawidzi kobiet. Na to zjawia się oczekiwany gość, serdeczny przyjaciel Wittego, hr. Feliks Potocki. Potocki chce również śpiewać, tylko „najtrudniej o początek“. — „Dalszy ciąg znajdzie się już łatwo“. Opowiada więc, że jadąc konno ze swym kozakiem, spotkał karetę margrabiego Dubarry, posła francuskiego w Stambule. Karetą wydała mu się podejrzaną, jakoż wypadła z niej rękawiczka damska, Potocki chwytając ją, domyśla się, że gdzie jest rękawiczka, musi być i ręka, a przy ręce nieszczęśliwa ofiara przemocy, więziona przez zniechęconego ambasadora. Dubarry wiezie swą Biankę do Petersburga, a że karetę się popsowała, musi zatrzymać się w forticy. Zakochany Potocki prosi o pomoc Wittego, generała, jako wróg kobiet, wdryga się, ale czyż można co odmówić takiemu szlachcicowi, jak Potocki? Cała załoga pomaga usunąć ambasadora, a na scenie Szczęśny śpiewa duet z zamkniętą w karcie Greczynką, Zofią Ipow. Kozak odbija drzwiczki karety, Zofia się ukazuje: „Ach jaki piękny!“ „Ach, jak cudowna!“ już się kochają, ona chce być jego niewolnicą, on jej niewolnikiem, i żeby czasu nie tracić, całują się, co daje sposobność kompozytorowi do dueciku, najpiękniejszego może z całej operetki. Tymczasem nadchodzą oficerowie, za chwilę przyprowadzą Dubarrego, którego przypadkiem wepchnięto do fortecznego rowu, Potocki więc zostawia dla niego rewers na 500 piastrow, zapłaconych za Zofję w Stambule, i oboje zakochani, uciekają do dóbr pana młodego. Nadchodzi zmaltretowany Francuz, a chór oficerów i żołnierzy obsypuje go szyderstwami, jakby to byli

Wydz. pow. w Brzesku o zniesienie splat za do-
ręczanie pism sądowych, o zamogę dla ludności i opust
podatku grunt. z powodu nieurodzaju. Gm. Lutowska
o utworzenie urzędu podatk. Gm. Szarów o utworzenie
urzędu podatk. i o wstrzymanie ściągania podatków w
drodże sekwestru. Gm. Niedary o przekształcenie szkoły.
Gm. Żuraki i Monastyrzany w sprawie szkół wyrzą-
dzonych przez staw Stokoiński. Gm. Dobrowlany o bez-
płatny pobór surowicy. Gm. Brykuta stara, nowa,
Chmielówka, Bączalka o pożyczkę. Gm. Przerosił o
oczyszczenie rzeki Bystrzycy i Strymby. Gm. Chałupki
kosowskie o zapomogę. Gm. Dobrotwór, Zalanów, Pod-
grodzie o budowę drogi. Gm. Zdzierzec o przyjęcie na
fundusz kraj. kosztów utrzymania Heleny Kalitz. Gm.
Swiniarzy o uwolnienie od płacenia myta na gościńcu
w Sierosławicach. Gm. Jamnica o zapomogę, o regula-
cję Bystrzycy i odpis podatków. Rękodzielniczy z Pruch-
nika o odpis podatku zarobkowego. Rada szkolna w
Brzozdowicach o reorganizację szkoły. Urząd paraf. lac.
w Brzeżanach o uwolnienie zaprzęgów duchowieństwa od
płacenia myta i Tow. muzyczne w Przemyślu o subwen-
cję. Stow. diaków o ustawę zapewniającą byt stowa-
rzyszenia. Tow. pedagog. ruskie we Lwowie zapomogę na
wydawnictwa geograficzne ruskie. Tow. rzemieślników
rus. „Zoria“ o zapomogę. Bursa św. Mikołaja w Stani-
sławowie o zapomogę. Bursa J. I. Kraszewskiego w Stani-
sławowie o zapomogę. Tow. nauczycieli szkół wyż. o
subwencję na wydawnictwo „Muzeum“. Klem. Bilwino-
wa o pożyczkę. Franc. Bogusiewicz o podwyższenie
placy. J. Kabarowski o zapomogę. Jul. Romankiewicz
wdowa, Klaudja Lewicka, Izabela Dębicka, Br. Konop-
kowa o zapomogę. Rozalja Panek wdowa o dar z łaski.
Berl Eisenkraft dzierzawca myta most. o opust czyn-
szu. H. Hupezye protokolista, Marjan Natalli prakt.
rachun. o zaliczkę na placę. St. Kostrzewski w Sambor-
rze wł. fabryki o subwencję. St. Jaworski uczeń szkoły
weterynaryj o zapomogę. Dom. Opatowicz o subwencję
na kształcenie córki w śpiewie. Olga Modzelewska o
subwencję na kształc. w rysunkach. Wł. Kopestyński
dyetarz o zapomogę.

Po odczytaniu petycji zabrał głos p. Ro-
żankowski i odwołując się na petycję wniesio-
ną, postawił wniosek naglący o wyznaczenie 300
zł. zapomogi dla 31 pogorzalców gminy Ściarki
w pow. Złoczowski. Wniosek ten przekazano ko-
misji budżetowej.

W pierwszym czytaniu sprawozdania Wydz.
kraj. o budowę drogi z Zakopanego do Węgier
przydzielono komisji drogowej, a komisji gospod.
kraj. projekt Wydz. kraj. o dalszą regulację No-
wego Brnia z dopływami.

Z kolei porządku dziennego przemawiał p.
Michalski za swoim wnioskiem i zakończył re-
zolucją do rządu o polecenie władzom i instytu-
cjom państwowym, by wszystkie w zakres rękod-
zielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich za-

wieszce, postrach między gośćmi, ale jeszcze
chwila mordu nie nadeszła. „Musimy wprzód za-
tańczyć!“ wołają chłopci, i tańczą kozaka. (Muzyka
i taniec więcej niemieckie hopki, aniżeli kozaka
przypomina). Na szczęście wraca Potocki i kilku
słowy uspakaja buntowników, którzy do nóg mu
padają. Natomiast dowiaduje się o ślubie Zofji;
chwilowe nieporozumienie; rzuca się ze szpadą na
Wittego, ten się bić nie chce — potem wyjaśnie-
nia i wszyscy jedziemy do Petersburga prosić Ka-
tarynę o unieważnienie małżeństwa Zofji z jene-
rałem.

Trzeciego aktu libreciści nie mieli czem wy-
pełnić, jest on zbyteczny i najslabszy, w samej
też rzeczy, pierwotnie „Der Polengraf“ miał tylko
dwa akty w 3 obrazach. Widocznie trzeci obraz
rozszerzono ze względu na kosztowną wystawę,
aby operetka cały wieczór zajęła. Szkoda, że nie
wprowadzono na scenę carycy, gdy się taka zda-
rzyła sposobność, a dla „księżnej Gerolstein“, nie
byłoby nowością figurować na scenie operetko-
wej. Zresztą, mniejsza o to.

W przepysznym urządzonej sali pałacu zimo-
winy chór dam i panów dworskich wygłasza
najstarszy z paziów opiewa szczegółowiej przy-
mioty najjaśniejszej pani, np.

„Wenn tapfere Offiziere hier erscheinen,
„So ist Audienz zu finden nicht schwer.
„Sie liebt die Helden — im Allgemeinen
„Und im Besonderen — vielleicht noch mehr!“

Nie mogąc jednak doczekać się carycy, dwór
się rozchodzi, przybywają natomiast nasi znajomi.
Szczęsny i Zofja naradzają się, jak wyjednać ze-
zwolenie Katarzyny, Olga i De la Garda, w nai-

rządom poruczonych, zaspakajają u krajowych
przemysłowców. Wnioskodawca nadmieniał, że do-
póki kolej lwowsko-czerniowiecka nie była wziętą
w zarząd państwa, dawała rękodzielnikom lwow-
skim rozmaite roboty wartości około 50.000 zł.
Zarobek ten odpadł obecnie zupełnie. Tak samo
postępują inne instytucje rządowe. Poczta tutej-
sza, potrzebuje szpagatu za 2000 zł. rocznie, spro-
wadza go z Wiednia. Podobnie czynią fabryki ty-
toniu w Winnikach, Jagielnicy, Monasterzyskach i
Zabłotowie, które wyrobów powroźniczych zuży-
wają rocznie za 18.000 zł., a sprowadzają je także
z Wiednia, choć w kraju istnieją producenci
tych wyrobów w dostatecznej mierze. Obecnie
grozi także kłeska krawcom wskutek uniformowa-
nia ck. urzędników.

Wnioskodawca wyraża nadzieję, iż p. namie-
stnik nie dopuści do tej krzywdy, któraby musia-
ła kilkaset rodzin rzemieślniczych skazać na
zgubę.

Sejm corocznie poświęca wielkie sumy na roz-
wój przemysłu, jednakowoż przy takim systemie
robót publicznych, ofiary te będą marnotrawstwem.
Wniosek p. Michalskiego przekazano komisji prze-
mysłowej.

Z porządku dziennego p. Sawczak motywo-
wał swój wniosek, zywający rząd w przedmiocie
zmiany kompetencji sądów powołanych do judy-
katury w sprawach o czyny karygodne wedle u-
stawy o zapobieganiu chorobom zwierzęcym za-
raźliwym.

Następnie uzasadniał swój wniosek p. Cha-
mieć w przedmiocie subwencjonowania budowy
lokalnej kolei żelaznej Tarnopol - Zaleszczyki-
Skala-Mielnica.

P. Goldmann przedstawił sprawozdanie
komisji przemysłowej, które podajemy wyżej, a
które Izba przyjęła do wiadomości.

Z komisji administracyjnej przedstawił p. Ży-
wicki w sprawie kwaterunku żandarmerji nastę-
pujące dwa wnioski:

1. Przeznacza się w budżecie na rok 1890
częścią na udzielić się mające gminom zaliczki,
które czynszem za kwaterunek żandarmerji uma-
rzane być winny, częścią zaś na zakupno, wzglę-
dnie na wybudowanie własnych domów na za-
kwaterowanie żandarmerji na prowincji kwotę
5000 zł.

2. Wzywa się rząd do poczynienia w wła-
ściwej drodze odpowiednich kroków w celu pod-
wyższenia noclegowego opłacanego teraz przez
skarż państwa na pomieszczenie ck. żandarmerji
w kwocie 2 i pół ct. za jednego żandarma i za
jeden dzień do kwoty 4⁷/₁₀ ct. jaką skarż pań-
stwa z tego samego tytułu opłaca w myśl §. 31.

wnie żartobliwym duecie kłóć się po raz osta-
tni, ale najpiękniejszym w tym akcie jest rzeczy-
wiście duet Zofji z Dubarrym, przy szukaniu pier-
ścionka, może także cokolwiek za długi, ale tru-
dna rada, bo to już koniec operetki. Carowa ze-
zwoliła na unieważnienie małżeństwa, chór po-
wtarza swoje hymny, pan Potocki spieszy się do
domu zawrzeć ślub z ukochaną, a publiczność
spieszy na kolację, zapominając nawet o oklaskach,
których nie szczędziła po pierwszym i drugim
akcie, wywołując wielokrotnie artystów i kompo-
zytora.

Muzyka jest istotnie internacjonalną; pomimo
tytułu i treści nie ma w niej żadnych motywów
polskich ani rosyjskich; jeden tylko udatny wal-
czyk z kwintetem w drugim akcie, a zresztą me-
lodja dająca się słuchać przyjemnie, ale niezostawiająca
żadnych wspomnień po sobie. Mo-
że, wsłuchawszy się lepiej, utkwilby w pamięci
jaki duecik, bo te w ogóle są daleko lepsze od
aryj solowych.

Wykonanie było bez zarzutu, w najmniejszej
drobnostce niezdradzające, że to pierwsze przed-
stawienie. Doskonały tenor Steiner odspiewał partję
tytułową z uczuciem, a rolę swoją pojął tak in-
telektualnie, że jego Potocki nie raził wcale ope-
retkową brawurą. Rola Zofji spiewała panna Lejo.
Chóry wymustrowane doskonale; wystawa wspa-
niała, dekoracje piękne, kostiumy nowe i kosztow-
ne, a co najważniejsza, zupełnie właściwe, tak
polskie jak rosyjskie.

Kompozytor Roth mieszka stale w Wiedniu;
nie słyszałem jednak, aby „Der Polengraf“ był tam
już przedstawiany — wy musicie lepiej to wie-
dzieć, z dziełników wiedeńskich.

ustęp 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1879 dzien-
nie za jednego żołnierza armji.

Wnioskowi pierwszemu sprzeciwili się pp.
Biliński i St. hr. Badeni, uważając rzecz za przed-
wczesną, i wniesli niewstawianie żadnej kwoty tu-
dzież polecenie Wydziałowi krajowemu, aby je-
szcze bliżej przestudjował sprawę, a mianowicie,
aby na przyszłej sesji przedstawił typowe plany
domów żandarmskich, mających być budowanymi
kosztem kraju. P. Kozłowski Zygm. dodał, że
pierwszy wniosek został w komisji uchwalony
bardzo słabą większością głosów bez żadnego en-
tuzjizmu, uważano bowiem rzecz za niedojrzałą.

Uchwalono w myśl wniosku p. Bilińskiego.

P. Trzeciński przedłożył sprawozdanie ko-
misji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału kraj. w
przedmiocie obsadzenia posady prymarjusza przy
lwowskim szpitalu powszechnym.

Uchwałą z 8. października 1881. zastrzegł
Sejm, by nie obsadzano pierwszej opróżnionej po-
sady prymarjusza przy szpitalu krajowym powszech-
nym we Lwowie.

Wydział kraj. w sprawozdaniu wniesionem
do Sejmu, prosi, by uchwałą tę Sejm uznać ra-
czył jako nieobowiązującą i zezwolił Wydziałowi
kraj. na obsadzenie specjalistą opróżnionej po-
sady prymarjusza oddziału kiłowo-skórnego kobiet
przy wymienionym szpitalu.

Komisja sanitarna, której ten przedmiot prze-
kazano, przekonała się, że choroby kiłowe rzeczy-
wiście w sposób zatrważający szerzą się po kraju;
w samym szpitalu lwowskim roku ubiegłego le-
czono 2.792 chorych. Komisja uznała konieczność
obsadzenia posady prymarjusza specjalisty. W wie-
deńskich szpitalach jeden lekarz leczy na tym od-
dziale rocznie od 292 do najwyżej 465 chorych.
We Lwowie już po obsadzeniu posady wypadnie
w przecięciu na jednego lekarza rocznie 698
chorych.

Wyjątkowe to uwzględnienie smutnej konie-
czności nie może jednak w niczem osłabić słuszne-
go żądania do uregulowania posad prymarjuszów
w myśl etatu uchwalonego 22. maja 1875., prze-
ciwnie należy skorzystać z najbliższej sposobności,
poprawa tych stosunków należy do rządu.

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do obsa-
dzenia specjalistą posady prymarjusza oddziału
kiłowo-skórnego kobiet przy szpitalu krajowym
powszechnym we Lwowie z tem zastrzeżeniem, że
pierwsza opróżniona posada prymarjusza na je-
dnym z trzech oddziałów chorób wewnętrznych
ani prowizorycznie ani stale obsadzoną nie będzie.

II. Wzywa się ck. rząd, aby się zajął sprawą
uregulowania prostytucji w kraju.

Zalawiono potem szereg petycji z rozma-
itych komisji. Petycję tow. rolniczych w Krakowie
o pomnożenie sił technicznych biura meljoracyjne-
go, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania,
a petycję gm. Gródka o zniesienie postanowienia
ustawy łowieckiej, które ogranicza własność i roz-
porządkalność obszarów gminnych, odstąpiono
Wydziałowi kraj. do zużytkowania przy układaniu
nowej ustawy łowieckiej.

Petycję Krak. Akademji umiejętności o budo-
wę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy przekazano
Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Do porządku dziennego przeszedł Sejm nad-
nieuzasadnioną petycją Wydziału pow. w Kałuszu
o uwolnienie od zwrotu 54 gld. 70 ct., które mu
Wydział kraj. nałożył tytułem kosztów komisji ze-
ślanej dla prawidłowego zamknięcia rachunków.

Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględ-
nienia przesłano petycję gm. Zasań pow. myśle-
nickiego o przyłączenie do okręgu pocztowego w
Myślenicach, a petycję miasteczka Dobezyce w
sprawie wynagrodzenia propinacyjnego przekazano
dyrekcji funduszu propinacyjnego do zbadania i
możliwego uwzględnienia.

Do możliwego uwzględnienia odstąpiono tak-
że rządowi petycję gminy Barysza o pozostawienie
jej w okręgu urzędu podatkowego buczackiego.

Imieniem komisji szkolnej referował p. Ro-
manowicz o pomnożeniu klas w szkołach w
Błażowej, Łobzowie, Oleszycach, Tymbarku, Pi-
wnicznej i Belczu.

Przekazano wszystkim Radzie szkolnej krajo-
wej do możliwie najprędszego uwzględnienia.

Rządowi do uwzględnienia przekazano pety-
cję gm. Ładyszyn o wypłatę należności za robotę
drogi Strussów-Buczacz.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczyta-
no dwa wnioski złożone do łaski marszałkowskiej.

Pierwszy p. Koziebrodzkiego Wład. z poleceniem do Wydziału kraj. aby zbadał stosunki krajowych zdrojowisk i wystąpił z projektami statutów dla nich. Druga p. Reya o założenie szkoły niższej rolniczej i szkoły koszykarskiej w powiecie mieleckim.

Wreszcie p. Midowicz zainterpelował komisarza rządowego, dlaczego dotąd nie uwzględniono opinii sejmu, względem przyłączenia kilku gmin (Podgrodzie, Braciejów, Gumniska itp.), do okręgu sądowego Pilźnieńskiego?

Marszałek wystosował wezwanie do komisji, a w szczególności do budżetowej, aby przyspieszały prace.

Koniec posiedzenia o g. 1³/₄ popołudniu, następane 6. bm. o g. 11. z rana.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we środę o g. 6 wierzór. Na porządku dziennym: Rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych. Sprawa nabycia części 2-piętrowego budynku z realności Nr. C. 31 m. na rozszerzenie ul. Kilińskiego (uchwała 2). Sprawa sprzedaży Zofji Piechowicz części gruntu miejsk. z parceli drogowej w ul. Janowskiej (uchwała 2). Wniosek w sprawie oznaczenia ceny kupna części gruntu miejsk. zajętego pod budowę domu Nr. C. 817¹/₄ (uchwała 2). Wnioski w sprawie objęcia publ. domów składowych we Lwowie od Wydziału kraj. na gminę m. Lwowa. Sprawa rozdz. 4 kl. w szkole lud. żeńsk. im. Konarskiego na dwie klasy równorzędne. Rada szk. okr. o podział 3 kl. szkoły żeńsk. im. św. Marji Magd. i 1 kl. szkoły męz. im. św. Antoniego na dwa oddziały równorzędne. Rada szk. okr. o otwarciu paralelki dla 2 kl. szkoły męz. im. Piramowicza. Wyznaczenie linii regul. dla ul. Balonowej. Zamknięcie rach. z admin. stolków targowych za r. 1888. Sprawa przyznania służbie leśnej tantjemy od wpływów za przestępstwa lasowe w r. 1888. Wnioski w sprawie przynależności urzędników i sług gm. m. Lwowa. Nath. Mayer o deklarację na ekstabulację praw i ciężarów na rzecz gm. m. Lwowa w stanie biernym realności Nr. C. 588³/₄ za-intabulowanych. Leonarda Christl przełoż. konw. Sakramentek rz. k. o subw. na restaur. kościoła. Bern. Rapp o bud. studni w ul. Gródeckiej. Przełoż. zboru izrael. o uwolnienie szpitala Izrael. od zapłaty taksy za prawo wpustu i użytkowania publ. kanału w ul. Szpitalnej. Wniosek w sprawie odpisania kosztów utrzymania małolet. Szmula Ferbela w kwocie zł. 237.71 i Iwana N. w kwocie 146.85.

Następnie odbędzie się posiedzenie tajne, na którym między innymi traktowanem będzie nadanie prezenty na posady nauczycielek w miejskich szkołach żeńskich.

Zjazd koleżeńcki sześciu dublańczyków, którzy w r. 1884 ukończyli szkołę rolniczą w Dublanach, odbył się 1. i 2. bm. Zebrani pochodzili z różnych dzielnic Polski; z Galicji byli: hr. M. Piniński, Bron. Czajkowski i M. Barta. Zebrani pożegnali się uczcą koleżeńską u Stadtmüllera we Lwowie.

Konfiskata. Ostatni numer *Gazety Przemyskiej* z d. 3. bm. został skonfiskowany za kronikarski artykuł pt. „Pokuta za cudze winy.”

W sprawie gimnazjum drohobyckiego czytamy w *Kurjerze drohobyckim*: Od kilku dni przebywa w naszym mieście inspektor szkół krajowych p. Lewicki w celu zbadania niekorzystnych stosunków tutejszego gimnazjum, dla utrzymania którego nasza gmina przewyższając jej siły ofiary składa. Frekwencja do tutejszego gimnazjum od lat 8 zmniejsza się z każdym rokiem. Wiele rodziców, którym środki na to pozwalają, zmuszeni są, zrzekając się dobrodziejstwa utrzymywania swych dzieci w domu pod okiem opiekunów, posyłać je do gimnazjów w obcych powiatach.

Według najświeższego sprawozdania szkolnego z r. 1888/9 uczęszczało do tutejszego gimnazjum, na które Drohobycz rocznie około 25.000 zł. łoży — zaledwie 170 uczni drohobyckich, przypada więc na każdego z tych uczniów rocznie 150 zł.; byłoby więc racjonalniej dla 100 biednych tutejszych uczniów tyleż stypendji po 250 zł. utworzyć. Z tego umniejszania się frekwencji tutejszych uczniów okazuje się, że w stosunkach naszego gimnazjum nie wszystko tak się dzieje, jakby się dzieć powinno.

Dr. Aleksander książę Łódzia-Poniński został mianowany starszym radcą finansowym dla okręgu zadarskiego w Dalmacji.

Wędrowna korespondentki. Korespondentkę nadaną d. 29. zm. w urzędzie pocztowym w Krakowie adresowaną do p. P. w Przemyśle doręczono adresa-

towi dopiero 1. bm., gdyż do Przemyśla przejechała się na Krasiczyn.

Nafta. W Paszowej majątności pp. Roberta i Marji z Balów Pragłowskich — pokazała się 26. bm. nafta w znacznej obfitości. Roboty kopalniane prowadzi towarzystwo angielskie „Prospecting Compagny” pod dyrekcją inżyniera górniczego p. Kmenta. Donosi o tem *Gaz. Przemyska*.

Pożar. W Słobodzie obok Tyśmienicy zgorzały onegdaj zabudowania gospodarskie Skorutów, Iwana Melnyceńko i Piątkowskiego. Nieubezpieczona szkoda wynosi około 550 zł. Jako podejrzanego o to podpalenie, aresztowano Hrynia Sklepowego z Podpieczar.

Nagła śmiercią zmarł d. 30. zm. w Staruni pow. Solotwina Leon Grzybowicz właściciel realności. Zarządzono dochodzenie.

Zmarli. W Wiedniu zmarł Teodor Goilaw, właściciel dóbr z Rumunji, spowinowacony z paru polskimi domami na Bukowinie. Ciało zmarłego przewieziono do Czerniowiec.

W Opawie zmarł 31. bm. Maurycy Aufenberg, b. prezydent sądu kraj. w Czerniowcach i obywatel honorowy tego miasta.

Jan Wysłobocki aptekarz i b. assesor m. Stanisławowa zmarł 28. zm. we Lwowie w 75. r. życia.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Włodzim. Markowskiego stałym nauczycielem w Włodzku, Władysł. Krynickiego w Jurówcach, Anielę Stopównę stałą nauczycielką młodszą w Żywcu.

Na cmentarzu izraelickim w Rozwadowie, pow. tarnobrzskiego, dozorey w tych dniach spostrzegli, że dwa groby, w których pochowane były zwłoki dzieci, zmarłych w sierpniu i wrześniu, zostały odkopane. Zwłoki jednego dziecka znaleziono następnie na pobliskim pastwisku. Śledztwo w toku.

Śmierć na cmentarzu. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Przedwczoraj, kiedy tłumy publiczności zapelniały jarzący światłami cmentarz, nagle ciszę uroczystą przerwały krzyki o ratunek. Na jednym z grobów leżała martwa kobieta. Była to Marja Majer, 49 letnia, żona szewca. W czasie modlitwy nad grobem krewnych została nagle rażona apopleksją. Usiłowania, aby ją przywrócić do życia, nie odniosły skutku. Zmarła pozostawiła kilkoro drobnych dzieci i męża — kalekę.

Z miłości. Czytamy w *Gaz. Polskiej*: W Czarnym Potoku miały się odbyć 29. zm. zaręczyny dziewczyny wiejskiej, Linki Kicak z młodym parobczakiem, którego jednak Linka nie kochała, ponieważ był — rudy. Mimo oporu córki, rodzice koniecznie postanowili skojarzyć małżeństwo, upatrując w młodym parobczaku świetną partję, jest on bowiem synem majątnego gospodarza, cieszącego się we wsi niemałym znaczeniem. W dniu zaręczyn, kiedy w chacie rodziców Linka zebrała się wielka liczba gości i kieliszek poczał krząć dokoła, spostrzeżono naraz, iż narzeczona wyszła i nie powróciła. Po długich poszukiwaniach znaleziono ją w alkowie — nieżywą. Komisja sądowa stwierdziła, iż Linka otruła się znaczną dozłą fosforu, startego z zapalek.

Najmłodszy minister. Mianowany kierownik serbskiego departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, Milowanovic liczy dopiero 25 lat. Przed trzema laty rozpoczął praktykę urzędniczą.

Fonograf. Bawiący we Wiedniu reprezentant Edisona p. Wangemann, pokazywał i objaśniał w niedzielę cesarzowi fonograf. Cesarz po wysłuchaniu kilku pieśni i uchwyconych głosów, między innymi głosu ks. Bismarcka, wypowiedział kilkakrotnie swe uznanie. Z polecenia Edisona ofiarował p. Wangemann cesarzowi jeden egzemplarz fonografu.

Pisarz gminny jako dobroczyńca ludu. Do licznych nadużyć i wyzyskiwań włościan przez pisarzy gminnych podaje *Kurjer Drohobycki* fakt następujący: W pow. drohobyckim zmuszone było towarzystwo kolejowe wywłaszczyć z gruntów włościańskich, pod budowę kolei przeznaczonych, równocześnie i grunta we wsi H. położone, przez które tor kolejowy projektowany został. Pomiedzy wywłaszczonymi gruntami znajdowały się grunta spadkobierców Oleksy K. z H., za które cena kupna w kwotach zł. 105.60 i 66.47, razem w sumie 172 zł. przez towarzystwo kolejowe uiszczona, według istniejących ustaw na rzecz po Oleksie K. w H. pozostałych prawnych spadkobierców w depozycie sądowym złożoną została. Ówczesny pisarz gminny będąc w tym samym czasie oprócz we wsi H. pisarzem gminnym w przyległej wsi D., znając dobrze osobiste stosunki członków obu gmin, dowiedział się, że we wsi D. zmarł przed kilkunastu laty równego imienia i nazwiska Oleksa K., nie pozostawivszy oprócz spadkobierców z drugiej linii po swym bracie zgoła żadnego majątku.

Powodując się tylko litością i uczuciem ludzkości, a będąc z natury do świadczenia dobrodziejstw usposobiony, postanowił udzielić z doczesnych dóbr po Oleksie K. z H., także i spadkobiercom tegoż imiennika Oleksy K. z D., którzy temi darami Opatrzności po macoszemu zaopatrzeni byli. Podał więc w imieniu tych ostatnich prośbę do sądu o przeprowadzenie pertraktacji sądowej, zgłaszając jako spadek po Oleksie K. z D., depozyt dla spadkobierców Oleksy K. z H. w sumie 172 zł. złożony. Chcąc jednak swoim przybranympupilom umożliwić pędsze wejście w posiadanie pomienionego depozytu, nabył od tychże całą mniemaną pretensję w kwocie 172 zł. w drodze cesji za ugodzoną cenę 48 zł., dając im jednocześnie zadatku w gotówce 1 guld.

Na podstawie tedy uzyskanej cesji władza sądowa poleciła wydanie owego depozytu w kwocie 172 zł. cesjonariuszowi, który depozyt ten w r. 1883 w urzędzie podatkowym osobiście podniósł. W r. 1889 opiekun małoletnich prawnych spadkobierców w K., po dojściu tychże do pełnoletności, wiedząc o tem, że pieniądze na rzecz ich za wykupiony przez kolej grunt w depozycie sądowym umieszczone były, postanowił postarać się o wydanie lakowych, i udał się w tym celu do pomienionego pisarza gminnego, który po wysłuchaniu jego żądania wręcz oświadczył, że otrzymanie tego depozytu z wielkimi trudnościami połączone będzie, i że nawet koszta zachodu całą sumę depozytową przewyższyc mogą, zrobił jednak propozycję odkupienia mniemanego depozytu.

Uгода jednak do skutku nie przyszła, a opiekun spadkobierców prawnych po Oleksie K. w H. udawał się do innego pisarza, wywiadał się przez niego, że depozyt z masy spadkowej po Oleksie K. z H. jeszcze w r. 1883 wydany został owemu filantropijnemu pisarzowi na mocy uchwały sądowej jako nabywcy onegdaj w drodze cesji.

Naturalnie, cała sprawa wytoczona została przed sądem, który tego filantropa niechybnie do odpowiedzialności pociągnie i w nagrodę zasług nie omieszka udzielić mu na dłuższy czas bezpłatne pomieszczenie w przybytku sprawiedliwości. Dodać musimy, że owi mniemanego spadkobiercy prócz tego 1 guld. zadatku, ani złamane szeląga więcej nie otrzymali.

Jubileusz robotnika. Staraniem towarzystwa gremium cukierników lwowskich, na którego czele przeczacny obywatel Monné, odbyła się w niedzielę wieczór, u nas niezapomniana uroczystość. Był to obchód wieloletniej pracy zawodowej Tomasza Legana o w. cza., obecnie prowizora w zakładzie cukierniczym Bieniedzkiego i Hausera. Urodzony r. 1826 w Krakowie z ojca Litwina a matki Warszawianki, mimo swego wznę solenizant cieszy się jarem zdrowiem, i z młodzieńczą rześkością spełnia swe obowiązki. Przesłane jego zcharakteryzował najlepiej jeden ze starszych kolegów jego p. Bielik w toaście wierszowanym, wypowiedzianym na uczcie koleżeńkiej u Stadtmüllera, która na kilka godzin zgromadziła około 80 towarzyszy zawodu Wiersz ten opiewa:

Pół wieku ubiegło, jak w słodkim zawodzie
Wytrwale pracujesz w gorącu i chłodzie,
A zawsze gorliwy pomimo ucisku,
To istny Syzif na tem stanowisku.

Lecz nie same słodkie zdołają Ciebie czyni,
Choć nam życzliwi chcą zatrzeć te ślady:
Gdy nam bardzo chciano podgalać czupryny,
Z druhamiś wolności stawiał barykady.

A w nagrodę zato, jak u nas zwyczajnie,
Żebyś był szczęśliwy i żył tak jak w raju,
Rozpamiętywałś swój zapal w Kufsteinie,
I dano biały frak, gdyś wrócił do kraju.

Dziś po tylu latach twardej walki z losem
Nie zdołają Cię zaszczyty, poskapił dostatek,
Żelazną wytrwałością znosisz cios za ciosem
I w pracy wydobywasz sił swoich ostatek.

O! bo w eukrze dla nas słodczy tak mało,
Jak czarnego pieprzu doń się domieszało!
A Tobie z tej słodkości tak mało zostało —
Innym osłodził życie, twoje zaś zgorzkniało,

Więc żeby cokolwiek osłodzić te dole
Niedoszłe usiłowania i przykre zawody,
Naszego współzucucia przyjmij dzisiaj dowody,
By znośniejszem było to co w sercu kole!

Bo do tego czasu nie było zwyczaju,
By czczono pracę w niewolników kraju...
Więc żeby w niej widziano więcej szlachetności,
Wnoszą kielich na cześć pracy i w niej wytrwałości!

Najstarszy wiekiem p. Pruszkowski wręczył latowi imieniem kolegów sygnet pamiątkowy, składający mu serdeczne życzenia. W kilku toastach oddano mu pracę i zasługę patriotycznej nie tylko w osobie nizananta, ale także innych jego kolegów zawodowych w szczególności pp. Pruszkowskiego i Monnégo.

wski, dziś 78-letni staruszek, brał czynny udział w walkach narodowych po kolei r. 1831, 1846 (pod Gdowem), 1848 i 1863. W czasie uczy odczytano kilkanaście telegramów gratulacyjnych z Krakowa, Stanisławowa, Sokala, Kossowa, Przemyśla, Czerniowca, Kolomyi, Wiednia, a nawet z Chersonu, gdzie istnieje cukiernia firmy polskiej Misiński i Zacharias.

Pogrzeb śp. z Moraczewskich Hochbergerowej odbył się wczoraj o godz. 3 po poł. z ulicy Długosza przy bardzo silnym udziale publiczności, który wymownie świadczył o powszechnym żalu, jaki zmarłej do grobu towarzyszył. Zwiłki śp. Hochbergerowej złożono na cmentarzu Łyczakowski.

„Echo“, dotychczasowa „Dwunastka śpiewacka“ zmieniła nazwę na „Kółko śpiewackie“ i otrzymała od namiestnictwa zatwierdzenie odpowiednich statutów.

Konkurs na posadę adjunkta budownictwa w służbie państwowej, w X. klasie rozpisuje namiestnictwo dolno-austriackie w Wiedniu. Termin wnoszenia podań do 7. grudnia br.

Kradzież w biurze sądowym. W nocy na 29. zm. włamali się nieznani złościcy do zabudowania sądu powiatowego w Łańcucie, porozbijali wszystkie zamki i schowki, w których się spodziewali znaleźć pieniądze. Na szczęście, znajdowały się tam nieznaczne kwoty, dochodzące 30 zł., które też zabrali. Prócz tego skradli suknie i drobniarki, będące własnością urzędników. Ubytku w aktach nie spostrzeżono dotychczas. Żandarmerja śledzi za złościami.

Oszust. Żołnierz piechoty, Stanisław Snicar, otrzymawszy od porucznika kwotę 50 zł. w celu nadania jej za przekazem w głównym urzędzie pocztowym, szukając w niedzielę w gmachu pocztowym odnośnego biura, zagadnięty został przez jakiegoś nieznajomego, który odebrawszy od niego owe 50 zł., wskazał mu przyległe drzwi, by w tym lokalu kupił markę na przekaz. Gdy żołnierz powrócił z kupioną marką, nie zastał już owego mniemanego funkcjonariusza pocztowego, którego poszukuje policja.

Ze służby zbiegła służąca Laury L. szynkarki przy ul. Grodeckiej 1.23 zamieszkałej, Marja Wójczyk, która zabrała potajemnie oprócz książki rozmaite inne przedmioty wartości kilkanastu złr.

Dziecię płci żeńskiej, liczące około 4 lat, znalazł wczoraj na podwórzu pomiędzy furami szynkarz Wolf Knosów ul. Łyczakowska nr. 165 zamieszkały, a ponieważ się nikt nie zgłosił, oddano przeto dziecko do komisariatu dzielnicy IV.

Za porozumiewanie się znakami z więźniami sądu karnego aresztował żołnierz policyjny Gutaj znanego rzeźmieszkę Wasyla Torbę z Porszny, który ma zakazany powrót do Lwowa i który przy badaniu nazwał się „Korbą“.

Mikołaj Czernyszewski, znakomity ekonomista i publicysta rosyjski, zmarł, jak donosi *Berliner Tagbl.* d. 29. października w swym mieście rodzinnem Saratowie, na wybuch krwi. Liczył lat 61. Był on przez jakiś czas współredaktorem miesięcznika *Souremiennik*, w którym pomieszczał wszystkie swe prace. Zawód literacki rozpoczął dysertacją na stopień magistra pt. „Estetyczny stosunek sztuki do rzeczywistości“, napisał w r. 1856 obszerną rozprawę o Lessingu, zwrócił się później do ekonomii politycznej, napisał w więzieniu romans „Czto diełat“. Po powrocie z Sybiru opracowywał przekład historii powszechnej Webera.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Do numeru dzisiejszego załącza się Prospekt księgarni H. Altenberga ilustrowanego wydania „Grażyny“ i „Konrada Wallenroda“.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertuar teatralny. Dziś we wtorek po raz piąty „Kapitan Fracassa“ operetka w 3 aktach Dellinmedja w 8 aktach Mailhaca i Gouderaxa z panną Stanisławą Pysznik w roli tytułowej.

Teatr. Ulubieniec lwowskiej publiczności p. Zborowie, wystąpił wczoraj po raz pierwszy po ciężkiej chorobie w wybornej swej roli kapitana w „Mężu z grzechu“ Powitanie było serdeczne. P. Zb., który grał z dawną energją i humorem, oklaskiwała licznie zgromadzona publiczność gorąco i witała go żywymi oznakami sympatji. Całość przedstawienia wczorajszego była

pod każdym względem świetną. Pp. Stachowiczowa, Kwieciński, Gostyńska, Cichocka, Wysocki, Szobert i Wojdałowicz tworzyli ensemble tak świetny, jak dawno na scenie naszej już widzieć się nie zdarzało. Role pomniejsze wszystkie były również należycie obsadzone i sumiennie wykonane. Ogółem przedstawienie wczorajsze należało do najlepszych w tegorocznym sezonie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 4. listopada. Pomiędzy rządem austriackim a węgierskim mają się odbyć rokowania względem uregulowania waluty.

Giełda zbożowa: pszenica na wiosnę 8.70, żyto na wiosnę 7.70, owies na wiosnę 7.60, kukurudza 5.40.

Cesarz wyjechał wczoraj wieczorem na dłuższy pobyt do Gödöllö.

Na konferencje biskupie, które się rozpoczną we czwartek, przybędzie biskup Dunajewski.

Wiedeń 4. listopada. Według doniesień tu-tejszych dzienników Rada państwa ma się zebrać w pierwszych dniach grudnia.

Praga 4. listopada. W kołach szlacheckich chodzą pogłoski, że dotychczasowy namiestnik Czech, p. Thun zostanie ministrem rolnictwa na miejscu Falkenhayna, który ma otrzymać dy-misję.

Sofja 4. listopada. Książę Ferdynand w towarzystwie ministrów Mutkurowa i Salabaszewa przybył o godzinie 11 przed południem. Na przeciw księcia, ku Lom-Palace wyjechali wszyscy ministrowie, naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. Wojsko tworzyło szpaler od wstępu do miasta aż do pałacu.

Zgromadzenie narodowe wybrało 161 głosami przeciw 74 głosom kandydata rządowego Sławkowa swym prezydentem. Opozycja popierała kandydaturę Stoilowa.

Petersburg 3. listopada. Kraj potwierdza, że ugoda między Rosją a Watykanem została podpisana w sprawie obsadzenia wakujących stolic biskupich i wymienia nazwiska nowomianowanych biskupów.

Wiedeń 5. listopada. *Wiener Ztg.* publikuje rozporządzenie w sprawie umundurowania urzędników państwowych.

Targ bydła: spęd wczorajszy 6600 sztuk, w tej liczbie 1573 galicyjsk. Cena 52—63, tendencja mdła.

Generalna rada banku austriackiego uchwała dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu podwyższenie stopy procentowej z 4 na 5 proc. w eskoncie i z 5 na 6 proc. w lombardzie.

Giełda wieczorna: kredyty 315.25, länderbank 360.60, węg. renta złota 101.80.

300 czeladników szewskich uchwaliło na odbytem wczoraj zgromadzeniu przystąpić do strajku, gdyż majstrowie odmówili podwyższenia płacy.

Budapeszt 5. listopada. Były sekretarz stanu Matlekowicz był wczoraj przez sędziego śledczego przesłuchiwany.

Berlin 5. listopada. Ks. Sułkowski, którego uznano za zupełnie zdrowego na umyśle, protestuje przeciw sprzedaży jego rodzinnego muzeum, dokonanej podczas jego pobytu w szpitalu. (Muzeum Sułkowskich, jak o tem przed kilkoma miesiącami donosiliśmy, sprzedane zostało germańskiemu muzeum w Monachjum. *Red.*)

(Parlament). Po dłuższej debacie załatwił się parlament ze sprawozdaniem o wykonaniu ustawy antysocjalistycznej. W debacie zabierali głos socjaliści demokraci Singer i Frohner, wolnomyślny Barth, konserwatysta Hartmann, minister spraw wewnętrznych Bötticher. Ten ostatni bronił ustawy jako tany koniecznej wobec wzmagającego się ruchu socjalistycznego, szczególnie przy agitacjach wyborczych. Rząd nie może zrzec się prawa wydalania, a jeżeli mały stan obłączenia nie wystarczy, to zaprowadzi wielki.

Salisbury wręczył rządowi niemieckiemu stanowczy protest przeciw ustanowieniu protektoratu niemieckiego nad wybrzeżem wschodnio afrykańskim między Witu i Kismaya, ponieważ na tem wybrzeżu nabyły praw stowarzyszenia angielskie.

Nationalzeitung upatruje w bułgarskiej mo-wie tronowej zapowiedź bliskiego ogłoszenia niezawisłości Bułgarii.

Friedrichsruhe 5. listopada. Wczoraj przed południem odjechał stąd Kalnoky do Wiednia.

Berno (szwajc.) 5. listop. Budżet wykazuje niedobór 13 milionów wskutek nadzwyczajnych wydatków wojskowych, wynoszących 20 milionów.

Rzym 5. listopada. Cesarz niemiecki przybędzie sam do Monzy; cesarzowa pozostanie w Wenecji.

Stambuł, 5. listopada. Cesarz Wilhelm zwiłzył wczoraj rano koszary, popołudniu poselstwo niemieckie. Wieczorem był Bosfor oświetlony. Cesarzowa zwiłzyła harem, gdzie córki sultana grały Chopina i hymn niemiecki. Z powodu słoty pobyt cesarza w Stambule będzie, jak się zdaje, o jeden dzień przedłużony.

Listy z kraju.

Jarosław 1. listopada. (Poprawa stosunków miejskich. *Zmiany personalu. Serenada. Teatr*). Miasto nasze przybrało pod zarządem komisarza rządowego Pawlikowskiego zupełnie inne szaty niż to dawniej pod rządem rady i burmistrza było. Na każdym prawie kroku znać jego rękę dającą mu jaknajchlubniejsze świadectwo o jego zdolnościach w gospodarowaniu majątkiem gminy liczącej się do rzędu bogatszych w Galicji.

P. Pawlikowski zastał wprawdzie szkatułę miejską puściuteńką, ale też w niedługim czasie mimo znanych wydatków na chodniki, reperacje gościńców i budynków i innych, wpłynęły do kasy naszej znacznie większe kwoty i jesteśmy przekonani, że p. komisarz przy swoim odejściu z Jarosławia zostawi szkatułę pełnięcą naszej przyszłej radzie, która nauczona smutnem doświadczeniem na swej poprzedniczce będzie umiała grosz ten szanować.

Dnia 15. bm. odbyła się licytacja dzierżawy propinacji miejskiej w Jarosławiu. Ofert wpłynęło 6, z których najwyższą była oferta tutejszych kupców Hirta, Hilla, Wahrhaftiga i Rappaporta, zaofiarowali oni bowiem za dzierżawę propinacji piwnej i wódecznej kwotę 83 800 zł. rocznie i ta też oferta się utrzymała. Dla ilustracji dodaję, że przed 3-łaty dzierżawił ją Józef Laufer za 53 500 zł., a po jego śmierci objął tę dzierżawę Leopold Goldfinger i dał miastu nadwyżkę 4 000 zł. rocznie, na następne więc trzecie podwyższył się czynsz dzierżawny o 26 300 zł. rocznie, czyli o blisko 79 000 zł. za całe trzy lata.

Z nowin jarosławskich donoszą przedewszystkiem, iż naczelnik tut. sądu Michał Doboszyński obchodzić będzie d. 3. listopada rb. jubileusz 40-letniej służby rządowej, który to dzień zamierzają tutejsi adwokaci i urzędnicy sądowi należycie uczcić i dać jubilatowi zarazem poznać, jak wysoko go cenią i poważają.

Nie od rzeczy będzie także nadmienić, że w tych dniach traci sąd tutejszy dwóch bardzo zdolnych współpracowników, adjunkta Józefa Szwedzkiego, przeniesionego do Liska w charakterze sędziego powiatowego i Wl. Eugeniusza Grabowskiego adjunkta, przeniesionego w tym samym charakterze do Nizankowic. Obaj zjednali sobie podczasy swego urzędowania w Jarosławiu ogólną sympatję i z prawdziwym żalem przychodzi nam żegnać się z nimi.

Z okazji zamianowania tutejszego dywizjona- ra generała broni Mildego, jen. porucznikiem urządził tut. garnizon festyn, wszystkie trzy muzyki pułków nr. 9, 89 i 90 odegrały onegdaj ogromną serenadę.

Na zakończenie składam wam także z obowiązku kronikarskiego sprawozdanie, o kilku przedstawieniach teatralnych lwowskiego narodowego ruskiego teatru pod zarządem p. J. Biberowicza, który w ubiegłym tygodniu przyjechał do Jarosławia na 8 przedstawień. Dotychczas przedstawiono „Gasparone“, „Kto winien“, „Baron cygański“, „Zaporozec za Dunajem“ i „Zielona wyspa“. Oprócz tych odegrane zostaną we czwartek „Dwie sieroty“, w sobotę „Wesoła wojna“, a w niedzielę „Halka“.

Doborową grą zjednali sobie wszyscy artyści tego teatru zupełne uznanie ze strony publiczności tak polskiej jak i ruskiej, a najlepszym tego dowodem, iż bilety rozsprzedane bywają w zupełności na każde prawie przedstawienie. Bo też takich Kliszewskich, Steczyńskich, Janowiczów, Gem-bickiego, Płoszewskiego, Olszańskiego, takich Osypowiczów i pani Biberowiczowej nie ma prawie w żadnej teatralnej trupie prowincjonalnej.

Opisywać grę każdego z artystów nie ma potrzeby ani miejsca po temu, bo trzeba by chyba zabrać wam na to ze dwie szpalty, dla tego na-

niemiając, iż wkrótce będziecie mieli sposobność przekonania się o prawdziwości słów moich, bo 1. listopada rb. wyjeżdża p. Biberowicz ze swoją trupą na występy gościnne do Lwowa, ograniczam się jedynie tylko na tem spostrzeżeniu, że dawniśmy już bardzo nie mieli sposobności widzieć i słyszeć tak dobrego teatru prowincjonalnego zasługującego sobie w całym tego słowa znaczeniu na poparcie tak ze strony publiczności jak i ze strony całego kraju.

Dodać jeszcze i to muszę, że reżyserja spoczywająca w tak dobrych rękach jak pp. Biberowicza i Steczyńskiego nie pozostawia nic do życzenia, a garderoba teatralna i wystawa każdej sztuki bez przesady mówiąc zachwycająca.

Olesko 31. października. (*Mizerja drogowa, głodowa i administracyjna*). Jeszcze nigdy miasteczko nasze tak ponuro nie wyglądało jak z nastaniem obecnej pory roku, która nas od reszty świata formalnie odcina. Kto kiedykolwiek znalazł się w nieprzyjemnym położeniu zwidzenia w jesieni naszej okolicy, wie, że nie przesadzam twierdząc, iż drogi nasze są istnym morzem błota, które odstrasza chociażby od najkrótszych podróży.

Przez całe lato pocieszałyśmy się nadzieją, że budowa gościńca na stosunkowo krótkiej, bo tylko 6-kilometrowej przestrzeni z Oleska do Ożydowa zostanie zupełnie ukończoną, niestety jednak zawiody nas nasze oczekiwania, bo o to dotychczas ledwie dwa klm. drogi wysztutowano, a my pożałowania godni oleszczanie jak dawniej półtora do 2 godzin wleczeni się do stacji kolejowej z narażeniem zdrowia no i kieszeni. Co znaczą drogi takie dla miasteczka, nie mającego targów tygodniowych, gdzie zatem w najzwyczajniejsze przedmioty codziennego gospodarstwa zaopatrzyć się niepodobna, gdyż sprowadza się wszystko z pobliskiego Białegokamienia lub Sokołówki, wspominać nie potrzebuję, bo zrozumie to każdy, że życie w takich warunkach staje się w małym miasteczku dla każdego śmiertelnika, któremu zależy na utrzymaniu równowagi w budzecie, jednym ciąglem pasmem udręczeń. Nie mówię pro domo sua o Olesku samem, ale zabieram głos imieniem całej okolicy, dla której złe drogi są zarówno zgubne jak i dla Oleska samego, pozbawiają bowiem włościanina i mieszczanina wszelkiego zarobku, nie pozwalając mu wydalać się z miejsca zamieszkania.

Po tegorocznych żniwach zwłaszcza, widmo głodu już obecnie daje nam przedsmak tego, co nastąpi, już bowiem teraz większość ludu nie ma niezbędnego utrzymania dla siebie i paszy dla bydła, którego zatem ani przez zimę trzymać ani też korzystnie sprzedać nie można wobec zmniejszonego popytu, spowodowanego zakazem wywozu i o dwie trzecie części niższych cen. Dlatego też z pewnym zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że Wydział krajowy rozpoczął akcję ratunkową w porozumieniu z namiestnictwem, zamierzając dać ludności głodem zagrożonej możność zarobkowania — ale tu trzeba stanowczego działania, a kunktatorstwem będzie tylko powiększamy.

Jeśli dziś o sprawie tej wspominać, czynię to w zamiarze zwrócenia uwagi czynników właściwych na okoliczność, że ubogiej ludności naszego powiatu dałoby się możność uczciwego zarobku, gdyby już obecnie rozpoczęto przygotowywać materiał celem ukończenia drogi dojazdowej do Ożydowa i do projektowanego gościńca z Oleska do Zablociec, a względnie do Brodów, pod warunkiem oczywiście, że się obędzie bez jeneralnego przedsięwzięcia, ale budować się będzie drogę we własnym zarządzie — jest to conditio sine qua non.

Mówiąc o złych drogach, konstatuję, że błoto w miasteczku samem rywalizuje z całą okolicą, a może miasteczko nasze pod tym względem góruje nawet nad całą okolicą, co nas tembardziej zastanawia, ileżby można było te przedpotopowe stosunki nieznacznym kosztem usunąć przy dobrych chęciach ojców naszego miasteczka i bardzo nieznacznych wydatkach, które zresztą łatwo pokryć by można, gdyż funduszków nam nie brak, jeśli w przeciagu kilku dni z trzebieży lasu można blisko 800 zł. uzyskać, jak się przekonaliśmy obecnie, gdy okazała się potrzeba uskutecznienia reperacji budynku erarjalnego na umieszczenie urzędu podatkowego, którego doczekaliśmy się wreszcie po tylu zachodach. Wszystko dałoby się zrobić, ale do tego potrzeba racjonalniejszej gospodarki.

NADEŚLANE.

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 7.65
p. Meter — glatt und gemustert (circa 2500 versch. Farben und Dessins) — versendet rohen- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

KONKURENCJA.

Pod tym napisem doniosła Szanowna Redakcja jakoby podpisany namawiał Gelba do zemsty na swym konkurencji p. Opacie, który odsprzedawszy mi swój lokal i dawszy rękę, że w całej ulicy Krakowskiej nie urządzi Zakładu fryzjerskiego w parę miesięcy tuż obok mnie takowy otworzył. Sprostować muszę, że nigdy Gelba nie namawiałem do zemsty na tym szan. sąsiedzie, lecz, że owszem Gelb będąc u mnie w obec świadków mówił, to co ja powiedziałem miałem. Sprawę tę zresztą oddałem e. k. Sądowi, a o wyniku jej nie omieszkać donieść w celu wyświecenia prawdy.

Sobel Elias.

Zmienilem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zhr.	1/3 tuzin wizytowych	2 zhr.
1 „ gabinetow.	8 zhr.	1/2 „ gabinetow.	5 zhr.
1 „ Makart	10 zhr.	1/2 „ Makart	7 zhr.
1 „ Boudoir	12 zhr.	1/2 „ Boudoir	9 zhr.

Z poważaniem: **M. BERG-TRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Dr. Lesław Gluziński

specjalista chorób płuc i gardła powrócił i ordynuje jak dawniej od 3 — 5. po poł. ulica Wałowa 14.

Dr. ZDZISŁAW LACHOWICZ

mieszka we Lwowie, plac Halicki l. 14., ordynuje od godziny 3 — 5. po południu.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. M. Z. Serwatowski z Rajtarowic, F. Granzner z Wiednia, K. Petelenz z Sanoka, J. Dzerowicz z Drohobycza, J. Wohlfeld z Żółtkwi.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Tarnowski z Chorzelowia, K. Pawlikowski z Czudeca, M. br. Błażowski z Nowosiódek, L. Kriser z Weldzirza, Z. Zagórski z Przemysła.

Lwów, z izby handlowej

4. listopada 1889.

	Dobry	Sędziwy
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	180	198
Kolej lwowsko-czerwiowiecko-jaska po 200 zł. wa.	204 50	237 50
Banku h. potoczno-galicyskiego po 200 zł. wa.	283	285
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		228
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 50	101 20
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 00	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96	97
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	98 70	99 70
	92 50	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4	57
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46	49
Obliży za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 15	106 15
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	108
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa	—	38
Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon	9 45	9 55
„ imperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 23 25	1 25 25
100 marek niemieckich	58 15	59 15

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:32 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:55 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzca: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5 od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 4. listopada 1889.

	Dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	886 25	886 25
„ Banku anglo-austriackiego	149 50	149 50
„ Unionbanku	244	244
„ kolei Karola Ludwika	191 25	191 25
„ kolei północnej	259 50	259 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	129 75	129 75
„ kolei państwowej	237 75	237 75
„ kolei Lw.-wsko-Czerwiowieckiej	235	235
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	189 50	189 50
Losy komunalne wiedeńskie	143	143
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	130 50	130 50
Galicyskie obligacje indemnicyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	299 60	299 60
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 80	101 80
Renta węgierska złota 4 proc.	118 25	118 25
Akcje Bankvereinu	154 50	154 50
Bosyjski rubel papierowy	—	814 75
Losy prenowane węgierskie	316 50	316 50
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—



Ceny fabryczne.
WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej
BIELIZNY WEŁNIANEJ
z jedynej przez
prof. Dra **Gustawa Jaegera**
koncesjonowanej fabryki
W. BENGERA Synów
Stuttgart - Bregenz
jakoteż i wszelkie inne w zakresie wełniarstwa wchodzące przedmioty, poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.

Majątek ziemski
składający się z 610 morgów ornej ziemi, 104 morgów łąk, 142 lasu posiadający chmielarnię, dom mieszkalny, ogród ze starych drzew i t. d. w dobrej glebie położony, od Mościsk o małą milę, zaś od Husakowa o 3/4 mili odległy, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u adwokata dra Goreckiego, ulica Kościuski 1. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już 2. grudnia b. r.
PROMESA
na Los z roku 1864.
tylko za 3 złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowem.

Przybylski sprzedaje wędliny najtaniej ulica Krakowska 1. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka 1. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwóch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.
Funt szynki tylko 80 ct.
Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

Kupię ogniotrwałą kasę „August“ restante Lwów. 1595

Klucznica (bez rodziny) znajdzie pomieszkanie. Wiadomość w administracji Kurjera. 1596

Poszukuje lekcji na wieś uczeń wyższego gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia pod literami F. K. do administracji „Kurjera Lw.“ 1598

Panienkę z dobrego domu za małe wynagrodzenie przyjmę do praktyki pocztowej. Zgłoszenia pod M. adm. Kurjera. 1599

Wodę kolońską, perfumeryje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po cenach fabrycznych Chemiczne Laboratorium A. Mussila we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1095

L. 20015.

OGŁOSZENIE.

Rozpisuje się licytacja przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie w r. 1890 następujących artykułów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1) mięsa wołowego i cielęcego	57.000	klgrm.
2) słoniny i smalec	5.000	„
3) maki pszennej nr. 1, 2, 6. i grysiku	20.000	„
4) maki kukurudzianej i hreczanej	4.000	„
5) krup krakowskich drobnych, chrezczanych grubszych jęczmiennych, jaglanych i perłowych	23.000	„
6) fasoli średniej i grochu żółtego	4.000	„
7) soli kuchennej	6.000	„
8) ryżu	5.000	„
9) cukru	3.500	„
10) kawy lepszej i gorszej	1.400	„
11) bułek czerstwych	1.500	„
12) pieczywo dzienne:		
a) bułek pszennych po 75 gr.	800	sztuk
b) bułek kajzerok po 40 gr.	70	„
c) chleba żytniego po 850 gr.	20	„
d) „ „ po 750 gr.	65	„
e) „ „ po 250 gr.	180	„
13) stomy żytniej w okłotach	30.000	klgrm.
14) nafty	6.000	„
15) mydła do prania	1.600	„
16) roboty szklarskie (licząc od metra kwadratowego szklenia i kitowania). Wszelkie artykuły powinny być w najlepszych gatunkach.		

Próbki opieczątowane ryżu, cukru, kawy i krup należy dołączyć do oferty.

Mięso i pieczywo będą dostarczane codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś artykuły w miarę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala oznaczonych.


Bliższe objaśnienia udzielać będzie zarząd szpitala.

Na pieczywo należy podawać ceny od wagi jednego kilograma w stosunku do cen maki.

Oferty opieczątowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadłum 5% od catorocznej dostawy należy składać na ręce Dyrekcji szpitala do dnia 14. listopada r. b. i w tymże samym dniu t. j. 14. listopada o godz. 11. z rana w kancelarji Dyrekcji szpitala, oferty publicznie zostaną otworzone, a następnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacja.

Do kontraktu wymagana będzie kaucja w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego krajowego
Lwów dnia 30. października 1889.
Dr. Głowacki.



Oryginal. prof. dra Jaegera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wrażliwego zdrowia łatwo się przeziebiających.

Koszule
Kaftaniki
Kglesonzi i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołąd.
Kamasze
Stanki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez — poleca

handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawior astrachański, pstragi, łososie, minogi, węgorze, raki morskie, szczupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostsee zwijane, moskale i t. p. Szynka wstfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami wiośkie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowski Chorażczyzna Lwów. 1522

Brandyę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; Sery: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański 1. 7. 1296

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Fortepian do wypożyczenia Rynek 12 pierwsze. 1572

Najlepszych szwedzkich zapalek
tak hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.**

Magazyn i pracownia futer Mihała Beckera ulica Kopernika liczbą 8. 1452

Poszukuje do zarządu domu, osoby lat średnich, umiejącej zająć się gospodarstwem, dom urzędnika państwowego, dzieci 2, z tych chłopak czteroletni i czteromiesięczny. Bliższa wiadomość T. G. poste restante Jezierzany dworzec koło Buczaczu Adres podać dokładny.

Swiece stearynowe najlepsze 1/2 kilo 40 ct., krótkie do latar 42 ct., tańsze pakiet a 400 gramów 30 ct., krótkie a 450 gramów 35 ct., poleca handel korzenny Henryka Mayera, pod „bocianem“ róg Łyczakowa. 1524

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Na cytrę, fortepian przyjmuje uczniów szkoła Mańkowskiego codziennie Koralnińska 8. 1578

Pół kilo szynki 80 centów, masło deserowe kuchenne, konfitury, korniszony, rydze, poleca najtaniej handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. 1590

Pisarz znajdzie umieszczenie w Biurze wywiadowczem J. Polńskiego, ulica Karola Ludwika 1. 5. 1580

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka F. Nizalowskiego Hotel Żorza. 1000 sztuk złr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Osoba w średnim wieku, panna, inteligentna, wzorowo wychowana, poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu lub towarzysząca do domu rodzinnego na wsi lub w mieście. — Zgłoszenia pod S. W. poste restante Skałat. 1514

Poszukuje się psady do prowadzenia handlu, restauracji masarstwa lub jakiegokolwiek zawodu za kaucją. Korespondencja polska, niemiecka, ruska. Wiadomość w admin. Kurjera. 1502

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, Pokój z kuchnią. Magazyn. Stajnię, wynajmując Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 1597

Kawalerskie pokoje, 2 pokoje, kuchnia Łyczaków 13. 1587

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro łyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Dwa pokoje frontowe, balkon, kuchnia zaraz Zimorowicza 20. 1594

Pięć pokoi z kuchnią natychmiast do wynajęcia ul. Chorażczyzny 1. 11.

Preparaty regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia. Szczególnie jako środek wzmacniający na osłabienie męskie wypróbowany.

Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georges Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u aptek. **Mikolascha.**

Dla uniknięcia często zdarzających się pomyłek przy adresowaniu, pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności, że skład mój fabryczny tak dla hurtownej jakoteż drobiazgowej sprzedaży pod firmą
Alojzy Hübner
tylko przy ulicy Karola Ludwika pod liczbą 13. od lat trzech się znajduje.

Preparaty regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia. Szczególnie jako środek wzmacniający na osłabienie męskie wypróbowany.

Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georges Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u aptek. **Mikolascha.**

BIURO DZIENNIKÓW
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Młody człowiek
z chlubnymi świadectwami i referencjami, któren ukończył V klas gimnazjalnych, z długoletnią praktyką bandlową, obznajmiony z czynnościami kantorowemi korespondencją i buchhalterją z ładnym charakterem pisma, posiadający języki tylko polski i rosyjski, poszukuje posady subiekta handlowego lub jakiegokolwiek zajęcia Adres: Lwów ulica Halicka 1. 5. Fabryka tutek cygaretowych W. P. Paszyńskiego dla L. K.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez Kiellanda, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książki: Żebrak, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko. 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Poczęje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA na rok 1890
jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 ct.

Ajentów
ewent. podróznich poszukuje się za dobrą prowizję do sprzedaży pokupnego artykułu potrzebnego dla browarów i gorzelni.
Oferty do **Wilhelma Pohl Jägerndorf.** austr. Szląsk.

HELANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ilnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Ważne dla Pp. urzędników państwowych
Pierwszy galicyjski Zakład mundurowania
Pp. Oficerów i Urzędników
 we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9.
 poleca
nowe mundury galowe i do służby
 dla pp. Urzędników państwowych sporządzone
 najgustowniej i z najlepszego materiału po
 cenach umiarkowanych stałych.
Cenniki i wzory na żądanie gratis i franco.

L. 5629.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ rozpisana na 29go października 1889
 licytacja dzierżawy propinacji miejskiej w Drohoby-
 czu z powodu odbytej w tymże samym dniu licytacji
 propinacji w Przemyślu doznała ujmy, ogłasza Zarząd
 gminy miasta Drohobycza niniejszem **w dniu 14.**
listopada 1889 r. ponowną publiczną
licytację celem wydzierżawienia prawa
propinacji wódeczanej, piwnej i miodowej, oraz
 prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Droho-
 bycza przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1go
 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny.

- | | |
|-----------------------------------|------------------|
| 1) za prawo propinacji | 31667 złr. |
| 2) za prawo poboru opłaty gminnej | 23333 „ |
| | razem 55000 złr. |

Wolno atoli wnosić oferty nawet i poniżej ceny
 wywołania.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi
 5.500 złr.

Oferty pisemne należy ostemplowane przez
 oferenta własnoręcznie podpisane i opieczetowane,
 wnosić można najdalej do 14. listopada 1889 w po-
 łudnie na ręce komisji licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą
 codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzę-
 dowych. Warunki te wyłożone zostały również w u-
 rządach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Z Zarządu gminy

Drohobycz 1. Listopada 1889 r.

Arvay.

Galicyjski
Bank Kredytowy
 począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
 wydaje
4 1/2 % Asygnaty Kasowe
 z 90-dniowym wypowiedzeniem i
4 % Asygnaty Kasowe
 z 30-dniowym wypowiedzeniem
 wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
5 % Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-
 wiedzeniem oprocentowane będą **począwszy do**
15go Maja 1889 po 4 1/2 %.
 Lwów dnia 11. Lutego 1889.
 Przedruk nie będzie płacony.
Dyrekcja



Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
 prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do
 strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako naj-
 czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabo-
 ściom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom
 naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.

Fłaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.**
 tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych**
 monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera,
 K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałabana, kupców.

BRONZY

dla

Litografów
Pozłotników
Introligatorów
Lakierników
Malarzy

w dobrym gatunku

1 kilogram 3 złr. 50 ct.

poleca

Alojzy Hübner Lwów.

Za pośrednictwem administracji
 „Kurjera Lwowskiego“ można na-
 być: Wspomnienia więźnia (1876 -
 1885) napisane przez Florjana Boh-
 danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
 złr. 1-30, z przesyłką 1-40 3087

Elastyczne waleczki

najlepszy i najtańszy środek do
 zaopatrywania drzwi i okien od
 przeciągu

Kit do okien
Gips do okien

poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek l. 38.

A. Maczuski

Fabrykant Parfumerji

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
 Poleca od dawna wszechstronnie
 doświadczone nieszkodliwe

Preparaty orzechowe

w kształcie ekstraktu, pomady, o-
 lejku, mleka, kosmetyków i pasty,
 które to w przeciągu 15 minut si-
 wym włosom pierwotną barwę przy-
 wracają, dalej jako nowość **Flours**
Nouveles perfumę najdelikatniejszą
 z żadną dotąd znaną wonią
 nieporównaną i

POUDRE
GERMANDRÉE

(Niezapominajka)

najlepszy dotychczas znany Puder
 toaletowy. Wielki wybór rozma-
 itych Perfum, Pudrów, Pomad,
 Olejków, Wód i Mydeł toaleto-
 wych, zgoła wszystkich artykułów
 w zakres perfumerji wchodzących.

Składy dla Lwowa:

Parfumerie Universelles
 u Leopolda Fausta, ulica Sykstu-
 ska 2, Zygmunta Ruckera, apte-
 karza; Alojzego Hübnera, skład
 materiałów.

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i
 zagraniczne papiery państwowe, akcje, pry-
 rytety, listy zastawne, losy, monety itp. po
 po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej usku-
 teczniam pod korzystnymi warunkami bez-
 zwłocznie i sumiennie. Promesy do wszyst-
 kich ciągnięć. Losy także na spłaty mie-
 sięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata
 roczna na prowincji złr. 1-80.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
 wizji, odwrotną pocztą. 5111

We **Lwowie** skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,**
 i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
 i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder
 ryżowy specjalnie
 PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
 Przez **Ches FAY, Fabrykanta Perfum**
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Kaloszki rosyjskich

które uznane zostały powszechnie za najlepsze,
 poleca **najtaniej**
jedyny główny skład

w specjalnym
 magazynie
 wyrobów
 gumowych



R. KRIMMERA
 we Lwowie
 Hotel Francuski.